

## ZWYCZAJE ZWIĄZANE Z KALENDARZOWYM WSPOMNIENIEM ŚW. SYLWESTRA. ZARYS PROBLEMATYKI

**Słowa kluczowe:** polskie tradycje, zwyczaje ludowe, Sylwester, Nowy Rok, celebracje

**Keywords:** Polish traditions, folk customs, New Year's Eve, New Year's day, celebrations

**Schlüsselwörter:** Polnische Traditionen, Volksbräuche, Silvester, Neujahr, Feiern

Przed rokiem tysięcznym zabawy sylwestrowe nie były znane. Pierwszy raz uroczystości ku czci świętego papieża Sylwestra I odbyły się za sprawą papieża Sylwestra II, który w 999 roku obawiał się spełnienia przepowiedni zapowiadającej nadejście końca świata w roku 1000. W Polsce zabawy i bale sylwestrowe jeszcze w XIX wieku należały do rzadkości i urządzano je głównie w bogatych domach mieszczańskich. Wieczór sylwestrowy w Polsce przypominał bardziej kompilację wieczorów wigilijnego i andrzejkowego, gdzie najważniejsze było poznanie przyszłości, która miała się wypełnić w kolejnych miesiącach Nowego Roku.

### PAPIEŻ SYLWESTER I PRZEPOWIEDNIA SYBILLI

Dzień 31 grudnia 999 r. mieszkańcy Rzymu powitali z wielką bojaźnią i przerażeniem, ponieważ według powszechnie wówczas znanego prorocstwa Sybilli<sup>1</sup>, w 1000 roku miał nastąpić koniec świata. Miało to się stać za sprawą potwora Lewiatana, rzekomo uwięzionego w lochach Watykanu przez świętego papieża Syl-

---

\* Dr hab. Marta Kowalczyk – ur. w 1976 r. w Elblągu, teolog, absolwentka Instytutu Kultury Chrześcijańskiej i UWM w Olsztynie, profesor w Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu, diecezjalny referent ds. nauki, autorka książek z dziejów duchowości kobiet, m.in.: *Życie i myśl religijna św. Mechtyldy von Hackenborn*, Poznań 2011; *Święta Brygida Szwedzka i jej przesłanie religijne w świetle objawień zawartych w „Revelationes”*, Górna Grupa 2015; *Święta Julianna od Bożego Ciała*, Kraków 2017; *Bł. Dorota z Mątów*, Poznań 2018; E-mail: 760313@wp.pl ORCID: 0000-0001-7373-2227

<sup>1</sup> Sybilla (gr. Sibylla) była wieszczką Apolla w starożytnej Grecji. Przypisano jej autorstwo ksiąg z wyroczniami, które napisano heksametrem, czyli wierszem składającym się z sześciu stóp,

westra I (zm. 31 grudnia 335 r.)<sup>2</sup>, który zapisał się na kartach historii dokonując pierwszego w dziejach chrześcijaństwa obrzędu konsekracji, ufundowanych przez cesarza Konstantyna Wielkiego<sup>3</sup>, bazylik – św. Jana na Lateranie (324 r.)<sup>4</sup> i św. Piotra na Watykanie (326 r.)<sup>5</sup>.

Według legendy paraliżującej strachem lud, smok, którego paszcza została zakneblowana w IV wieku papieską pieczęcią Rybaka, miał spać kamiennym snem do końca tysiąclecia. W roku 1000 potwór miał się zbudzić, skruszyć pieczęć, wy dostać się z więzienia i ziejąc ogniem spalić niebo i ziemię<sup>6</sup>. Kiedy więc zbliżał się

---

czyli najmniejszych, powtarzających się regularnie cząstek wersu, gdzie ośrodkiem stopy była długa samogłoska. W księgach tych, Sybilla przedstawiona bywa jako córka Noego, która zapowiada przyszłość Mesjasza i sąd. Najstarsze źródła mówią o owładniętej boskim szałem Sybilli, żyjącej w bliżej nieokreślonej przeszłości. Pierwszym ośrodkiem jej kultu w Azji Mniejszej było miasto Erytraj. Później liczba Sybilli zwiększyła się tak, że Warron szacuje ich liczbę na 10. Według podań wyrocznia Sybilli mieściła się w grocie na terenie przybytku Apolla, skąd miały pochodzić księgi sybillańskie, przechowywane w rzymskiej świątyni Jowisza na Kapitolu. Po raz pierwszy Sybilla poświadczona została przez Heraklita z Efezu, w V w. p.n.e. Była sporadycznie wzmiankowana przez Arystofanesa i Platona. Księgi 3–5 powstawały stopniowo od końca II w. p.n.e. do początku II wieku. Kolejne trzy powstały do IV wieku, tworząc zbiór 8 wyroczni. Po podboju Egiptu przez Arabów powstał drugi zbiór, który jednak nie miał znaczenia. W malarstwie wyrocznie Sybilli przedstawił Michał Anioł w Kaplicy Sykstyńskiej. Ostatecznie autentyczność wyroczni podważono w XVI–XVII wieku. L. Stachowiak, *Apokryfy. Księgi sybillańskie, EK*, t. 1, Lublin 1985, kol. 761; L. Trzcionkowski, Sybilla, *EK*, t. 18, Lublin 2013, kol. 1259–1260.

<sup>2</sup> Rządy papieża św. Sylwestra I (ur. w 2. poł. III wieku w Rzymie, zm. 31 grudnia 335 r. – papież w okresie od 31 stycznia 314 r. do 31 grudnia 335 r.) przypadły na pomyślny dla Kościoła okres, ponieważ *Edykt mediolański*, wydany w 313 r. przez cesarza Konstantyna Wielkiego (311–337), zapewnił Kościołowi prawne, chronione przez państwo istnienie. Legenda głosi, że to właśnie św. Sylwester I pozyskał dla wiary świętą matkę cesarza Konstantyna, św. Helenę. Po śmierci, która nastąpiła 31 grudnia 335 roku, jego szczątki spoczęły w katakumbach św. Pryscylli, gdzie w VII wieku wystawiono ku jego czci bazylikę. Relikwie św. Sylwestra I papieża znajdują się w głównym ołtarzu kościoła parafialnego w Nonantola, 11 km od Modeny. R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, tłum. B. Bialecki, Kraków 1996, s. 23; S. Koczwar, *Sylwester I. Życie i kult, EK*, t. 18, Lublin 2013, kol. 1283; A. Kołtunowska, *Sylwester I. Ikonografia, EK*, t. 18, kol. 1284.

<sup>3</sup> Konstantyn Wielki – cesarz rzymski od 306 r. Urodzony 27 lutego ok. 272 r. w Niszu (obecnie Serbia), zmarł 22 maja 337 r. Zakończył prześladowania chrześcijan. Wydał w 313 r. *Edykt mediolański*. Według jednego z podań św. papież Sylwester miał uzdrowić cesarza z trądu i w ten sposób skłonić go do przyjęcia chrztu, co dokonało się jednak dopiero przed śmiercią, która nastąpiła z dala od Rzymu, w dwa lata po śmierci św. Sylwestra. Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1: *Starożytność*, Warszawa 1986, s. 104, 116–122, 130; A. Ziółkowski, *Wizja Konstantyna. Reinterpretacja*, „Vox Patrum”, 3(1984), s. 200–215; M. Jaczynowska, D. Musiał, M. Stępień, *Historia starożytna*, Warszawa 2008, s. 606–608; A. Krawczuk, *Konstantyn Wielki*, Warszawa 1987.

<sup>4</sup> Papieska arcybazylika Najświętszego Zbawiciela, św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty na Lateranie, której budowę rozpoczęto w 314 r. Matka i Głowa Wszystkich Kościołów Miasta i Świata (łac. Archibasilica Sanctissimi Salvatoris et Sanctorum Iohannes Baptista et Evangelista in Laterano). Katedra Biskupa Rzymu. Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1, s. 131–132. Por. C. Pietrangeli, *Il palazzo apostolico Lateranense*, Roma 1992; A. Ilari, *Constantiniana arcibasilica in Laterano: Guida storico bibliografica*, Roma 2000.

<sup>5</sup> Odtąd każdą świątynię konsekrowano w podobny sposób. Tamże.

<sup>6</sup> B. Ogrodowska, *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2001, s. 201–202.

999 r., a kolejny papież przybrał imię Sylwestra II (zm. 12 maja 1003 r.)<sup>7</sup>, w Rzymie oraz w krajach chrześcijańskich zapanowało przerażenie, które historycy nazwali kryzysem milenium. Ludzie kryli się, czynili pokutę i modląc się czekali na koniec świata. Miały mu towarzyszyć następujące zjawiska: spadające na ziemię płonące gwiazdy, słońce i inne ciała niebieskie, śmierć w płomieniach i sąd ostateczny<sup>8</sup>. Kiedy jednak wybiła północ, a Lewiatan nie pojawił się na moście Świętego Anioła, Watykan i Rzym pozostały nienaruszone. Strach zamienił się w żywiołową radość i wielkie świętowanie aż do rana, przy świetle pochodni. Papież Sylwester II udzielił wówczas błogosławieństwa „urbi et orbi” („miastu i światu”) na nowy rok, nowy wiek i nowe tysiąclecie<sup>9</sup>. Od tego czasu ludzie spędzają noc przełomu starego i nowego roku kalendarzowego, nazwaną na cześć papieży św. Sylwestra I i Sylwestra II – sylwestrową, na wielkich zabawach i balach. Przy czym sama data corocznego świętowania oraz formy obchodów wywodzą się z tradycji rzymskich, gdzie w starożytności 1 stycznia obchodzono święto boga początków, bram i drzwi – Janusa<sup>10</sup>. Tego też dnia od II w. p.n.e. Nowy Rok otwierał kalendarz oficjalnych świąt i uroczystości państwowych i religijnych<sup>11</sup>. Jest to również pierwszy dzień roku w ka-

<sup>7</sup> Sylwester II – papież – od 2 kwietnia 999 r. do 12 maja 1003 r. Urodzony ok. 945 r. w Oweronii, zmarł 12 maja 1003 r. w Rzymie. Był konstruktorem czasomierza – prototypu zegara, który w odróżnieniu od znanych w jego czasach klepsydr miał wahadło, wagi i tarczę obracającą się wokół nieruchomej wskazówki. Zdobywszy w latach 967–970 w szkołach arabskich w Katalonii wykształcenie w dziedzinie matematyki, astronomii i mechaniki, rozpowszechnił w chrześcijańskiej Europie cyfry arabskie oraz system dziesiętny. Był wychowawcą króla francuskiego Roberta II Pobożnego oraz wychowawcą i doradcą cesarza Ottona III. Przeprowadził kanonizację św. Wojciecha, natomiast jego brata Radzima powołał na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego. Zob. J. Strzelczyk, *Sylwester II. Gerbert z Aurillac*, EK, t. 18, kol. 1285–1286.

<sup>8</sup> B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, s. 202.

<sup>9</sup> Tamże, s. 201–202; Z. Kossak, *Rok polski. Obyczaje i wiara*, Warszawa 1958, s. 14–15.

<sup>10</sup> Łaciński termin „Janua” oznacza drzwi, bramę, wejście. Można więc wnioskować, że imię Janus zapewne odnosiło się do nowego otwarcia czy też wejścia w nowy rok. Od jego imienia wywodzi się łacińska nazwa stycznia – *Januarius*. W kalendarzach liturgicznych chrześcijańskich modlitewników, zobaczyć można to pogańskie bóstwo o dwóch twarzach, patrzące jedną w przeszłość, a drugą w przyszłość. Jak zauważyła M. Łanuszka, czasami zdarzało się, że w modlitewnikowych kalendarzach średniowieczny Janus miał nie dwie, lecz trzy twarze – co odnosiło się zapewne bardziej do Trójcy Świętej niż do starożytnego bóstwa. Zob. M. Łanuszka, *Niegdyśjsze śniegi*, w: *TPow*, nr 51/2019, dostęp online: 21. 12. 2019, <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/niedyjsze-sniegi-161457>>.

<sup>11</sup> W wiekach wcześniejszych to miesiąc luty wskazywał na schyłek, koniec cyklu przyrodniczego, pewnego czasu i życia. To on uznawany był za ostatni miesiąc w roku, gdyż do II wieku p.n.e. Rzymianie, podobnie jak Słowianie, świętowali nowy rok w marcu, gdy natura budzi się do nowego życia. Zaś kończący obecnie rok grudzień, w wielu europejskich językach jest wciąż określanymi mianem „dziesiątego” miesiąca (łac. *December*). Tamże.

lendarzu gregoriańskim, czyli zreformowanym 4 października 1582 r., bullą *Inter gravissimas*, przez papieża Grzegorza XIII<sup>12</sup> kalendarzu rzymskim – juliańskim<sup>13</sup>.

## POLSKIE TRADYCJE SYLWESTROWE

Mianem „Sylwestra” określa się obecnie wieczorne i nocne przypadające z 31 grudnia na 1 stycznia zabawy taneczne, spotkania i poczęstunki, nazywane też „domówkami” połączone z toastem, wznoszonym zwyczajowo o północy na pożegnanie starego i powitanie nowego roku<sup>14</sup>.

Na ziemi polskiej tradycja świętowania nocy sylwestrowej dotarła dopiero w XIX wieku z obszaru Niemiec<sup>15</sup>, i stopniowo rozprzestrzeniła się na cały kraj ogarniając swym zasięgiem wszystkie wsie, miasteczka i miasta. W balach przodowały jednak miasta. Jak informował „Kurjer Warszawski”, 1 stycznia 1849 roku: „Wieczór dnia Św. Sylwestra, przedłużający się w poranek Nowego Roku, wszędzie i zawsze zabawami obchodzonym bywa. Obchodziła go też Warszawa balami w obu Resursach. Około godziny 8ej wieczorem, ruch powozów objawił się na ulicach. Po 9tej ruch podwoił się w dwójnasób, powozy gęsto wjeżdżały w ulicę Senatorską, formując się w linię. Schody Resursy przyozdobione kwiatami i rzadkimi krzewami, wdzięczną postać wiosny objawiały (...) Goszczących było przeszło 1000. O godzinie 10tej doniesiono o przybyciu Xstwa Namiestnikostwa i ich Rodziny. Orkiestra zabrzmiała polonezem, potem szły zwykłym szeregiem rozmaite tańce.

<sup>12</sup> Grzegorz XIII – papież w latach 1572–1585, zreorganizował Kościół zgodnie z postanowieniami Soboru Trydenckiego (1545–1563). Zob. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3: *Czasy nowożytne*, Warszawa 1989, s. 131–132; K. Dopierała, *Księga papieży*, Poznań 1996, s. 322–324.

<sup>13</sup> Kalendarz gregoriański to zreformowany słoneczny kalendarz juliański, który obowiązywał od 46 r. p.n.e. w imperium rzymskim, a później w krajach chrześcijańskich, a do którego wprowadzono niewielką poprawkę mającą na celu zniwelowanie o 10 dni opóźnienia w stosunku do roku zwrotnikowego, narosłego od roku 46 p.n.e. Aby odrobić te 10 utraconych dni nakazano, żeby po środzie 4 października 1582 roku nastąpił od razu czwartek 15 października 1582 roku. Różnice powstały, ponieważ rok według kalendarza juliańskiego trwał 365,25 dnia, a co 4 lata był dłuższy o dzień. Nie nakładał się on jednak na rok słoneczny, co spowodowało, że po 131 latach równonoc przesunęła się o dzień. Tak liczony czas stwarzał problemy z porami roku i ruchomością świąt kościelnych. Wprawdzie kalendarz juliański przewidywał dni przestępne, jednak za lata przestępne uznano tylko te podzielne przez 4, z wyjątkiem podzielnych przez 100. Przyjęty kalendarz gregoriański niemal odpowiada astronomicznemu, dzięki czemu nie jest zaburzony cykl pór roku w stosunku do dat kalendarzowych. W 1582 roku kalendarz ten przyjęły: Hiszpania, Portugalia, Polska oraz niemal całe Włochy.

<sup>14</sup> Wigilię Nowego Roku, czyli Sylwestra, zwano na Podlasiu *bohatoju* bądź *tustoju koladoju, szczodruchoju*. Tego dnia przygotowywano tam rytualne potrawy – pieczono, suto okraszaną tłuszczem, krwistą kiszkę, aby rok był tłusty (urodzajny) i przygotowywano pszenne, drożdżowe placki. I. Matus, *Specyfika pieczywa obrzędowego na północnym Podlasiu*, „Studia Białorusenistyczne” 11(2017), s. 82–83.

<sup>15</sup> Na dawnych terenach zaboru pruskiego i austriackiego „są wieczory Wigilijny i Sylwestrowy. Naówczas mieszkańcy wsi doprowadzają do porządku swoje siedziby, posypują podłogę piaskiem i jedliną, aby było przyjemnie aniołom”. W. Klinger, *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia. Jej początek i znaczenie pierwotne*, Poznań 1926, s. 50.

O północy wzniesiono kielichy. Wkrótce potem dano znać, że wieczerza jest gotowa, a dostojni goście przenieśli się do apartamentów dolnych. Muzyka grała podczas kolacji, tańce wznawiały się jeszcze, a zabawa nad ranem ukończoną została. Kolację robił Conti, ekonom Resursy; jego też były wyborne lody i chłodniki, cukry od Leszla, a ciasta od Loursa. Robotę tapicerską wykonał tapicer Rosłoniewski. Oprócz zwyczajnego oświetlenia, przeszło 800 świec jarzących, uzupełniało wspólną ozdobę salonów<sup>16</sup>.

Początkowo jednak znanego dziś głównie z zabaw tanecznych „Sylwestra”, nie obchodzono tak hucznie na obszarze całego kraju, ale przede wszystkim wróżono, jaka przyszłość czeka ludność w nadchodzącym roku. Jak pisze Zbigniew Kuchowicz „panowało np. mniemanie, że jeśli komuś powiedzie się żartem okraść inną osobę, cały nadchodzący rok będzie dlań szczęśliwy. Popełniano więc wiele drobnych symbolicznych kradzieży”<sup>17</sup>. Poza tym panny na wydaniu wróżyły sobie o miłości i małżeństwie, wylewając do wody roztopiony wosk, olów lub cynę, co przypominało zwyczaje adwentowe<sup>18</sup>. Pogodę wróżyło obserwując bieżącą aurę, o czym świadczą przysłowia: „Dzień Sylwestrowy pokaże czas lipcowy”; „Na św. Sylwestra mroźno, zapowiedź na zimę mroźną”; „W noc sylwestrową pogodnie, będzie kilka dni pogodnie”<sup>19</sup>.

Z dniem sylwestrowym łączyła się też konieczność zastosowania szczególnej „etykiety” – zachowań typowych dla ostatniego dnia w roku. I tak na obszarze Karpat starano się nie zaczynać żadnej ważnej pracy w Sylwestra, ponieważ wierzono, że praca taka nigdy nie zostanie skończona<sup>20</sup>. W ciągu dnia w wielu domach pieczono małe chlebki i bułeczki, zwane na Podhalu i Pogórze Rzeszowskim bochniaczkami lub szczodrakami, na Kurpiach marchewkowo-pieprznymi fafernuchami, a w części Warmii i Mazur figurki zwierzęce na okręgu, zwane nowymi latkami, którymi obdarzano domowników na zdrowie i pomyślność, bydło w oborze, żeby się dobrze chowało, a sąsiadów i kolędników, przychodzących w Nowy Rok z życzeniami jako gościniec<sup>21</sup>. Poza tym jak pisał Witold Klinger: „u Mazurów Prus Wschodnich w wieczór Sylwestrowy (31 grudnia) palą tego w piecach, aby „umarli

<sup>16</sup> „Kurjer Warszawski”, 1 stycznia 1849.

<sup>17</sup> Z. Kuchowicz, *Obyczaje Staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 387.

<sup>18</sup> „W kółku familijnem głównym zatrudnieniem w wigilię Nowego Roku jest wpuszczanie roztopionego ołowiu do wody i wróżenie z ulanych form przyszłości; oprócz tego rzucają pantofle przez głowę, ustawiwszy się plecami do drzwi, jeżeli pantofel wskazuje na drzwi, wyjdzie ta osoba z domu, mianowicie za mąż, jeżeli osoba zamężna rzuciła, wyniosą ją z domu umarłą. Mają też inny sposób, tj. stawiają pantofle lub trzewiki obecnym jeden za drugim, czyj przez próg wystaje, ten w tym roku z domu wyjdzie (...) Oprócz tego zapalają kądziałki, tj. zwity w kulki len, których kulki unosząc się przy paleniu w górę złączą się, z tych osób będzie para. Wystawiają też trzy naczynia, w jednym jest woda, w drugim piasek, w trzecim wieniec. Kolejno zawięzują obecnym oczy, kto trafi macając ręką naczynie z wodą, w nowym roku utonie, kto z piaskiem, pójdzie pod ziemię, kto zaś sięgnie po wieniec, będzie szczęśliwy, bo wstąpi w stan małżeński”. Dr Nadmorski, *Kaszuby i Kociewie. Język, zwyczaje, przesady, podania, zagadki i pieśni ludowe*, Poznań 1892; B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, s. 201.

<sup>19</sup> W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, s. 827.

<sup>20</sup> B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, s. 202.

<sup>21</sup> Jak pisał znany polski historyk i etnograf Zygmunt Gloger, który uznawany jest obecnie za przewodnika po kulturze staropolskiej: „Wiele wesołości łączy się w Polsce z obchodem wili

mogli się ogrzać”, czasem nawet stawiają obok krzesło z narzuconym na nie ręcznikiem — tak, jak to czynią przy obrzędzie pogrzebowym – i utrzymują, że jeżeli z wieczora posypać podłogę popiołem, to z rana można widzieć na niem ślady nóg nieboszczyka”<sup>22</sup>.

Zwyczajowo na ziemiach polskich, w ostatni dzień w roku, późnym wieczorem zasiadano do wieczerzy, przypominającej wieczerzę wigilijną, chociaż potrawy nie były postne i nie dzielono się opłatkiem. Po wieczerzy „na Pomorzu późnym wieczorem (podobnie jak w noc wigilijną i dzień św. Szczepana) obwiązywano drzewa owocowe powrozami ze słomy i zatykano w nie małe krzyżki z ciasta na dobry urodzaj owoców”<sup>23</sup>. W niektórych wsiach chłopcy z hałasem wypędzali z opłotków stary rok, a o północy rozpoczynało się strzelanie z batów (na Ziemi Dobrzyńskiej nazywane pękaniem z batów) na powitanie Nowego Roku i aby przepłoszyć szkodniki z drzew owocowych i pól obsianych zbożem. W Beskidzie Zachodnim istniał zwyczaj „ogrywania domów”, który polegał na tym, że muzykanci szli od zagrody do zagrody, stawiali pod oknami, grali i śpiewali kolędy, otrzymując za to od gospodarzy poczęstunek i datki pieniężne na dobry początek roku”<sup>24</sup>.

Nie brakowało też młodzieńczych żartów i uchodzących tej nocy płazem wybryków. Jak informowała „Kultura ludowa Wielkopolski”: „W tym jedynym dniu czas przyjmuje konkretną postać. Żegna się stary rok, a wita nowy. Trzeba to robić głośno i wesoło. Z tej okazji w Wielkopolsce powszechnie młodzi chłopcy robią wiele figlów: np. wnoszą wrota na dach, wyciągają narzędzia rolnicze z gospodarstwa, zatykają kominy lub wykradają wozy. Czy są to tylko zwykłe figle, czy raczej próba sprawności i śmiałości, która ma być zapowiedzią takiej postawy na cały rok nowy – trudno powiedzieć (...). W powiecie gnieźnieńskim jest zwyczaj, że dziewczyna wychodzi o północy na drogę wierząc, że spotkany o tej porze mężczyzna będzie jej mężem (...) Właściciel pasieki idzie do swych pszczół i budzi je mówiąc: ‘Budźcie się, pszczołki, róbcie miód i воск, czas już na was’ (...) W Morownicy jeszcze około roku 1900 w noc sylwestrową gospodarze brali snopek siana, nieśli go nad staw i palili tam mówiąc, że palą stary rok”<sup>25</sup>.

---

Nowego Roku. Nikt nie spędza tej chwili samotnie. Zbierają się na ten wieczór rodziny, bliżej sąsiadujące na wsi, kółka przyjaciół w miastach, gromadzi się młodzież. Dziewczeta czynią wróżby zamążpójścia (...). Było mniemanie, że dziewczica, która w wigilię Nowego Roku doczeka północy, i wpatrując się przy świetle dwóch świec jarzących w zwierciadło, ani razu nie obejrzy się za siebie, ujrzy w zwierciadle poza sobą postać przyszłego małżonka (...). Uprzywilejowaną potrawą na ostatnią wieczerzę roku jest lemieszka z mąki pszennej, żytniej lub hreczanej. Gotują jej sporo. Młodzież przy spożywaniu uderza się nawzajem łyżkami po policzkach, a potem sąsiadom okna maże, żeby w ciągu nowego roku mieli wszyscy usta i domy pełne chleba. Wieczór ten nazywa się ‘szczodrym’, a winszowanie po domach zowie się chodzeniem po szczodrakach”. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, 1900–1903. Dzieci chodzące „po Szczodrakach” w każdym domu wygłaszały taką lub podobną orację: „Szczodrateczki, kołaczki, powiedziały nam, śliczna pani, miła pani, dajże i nam! Jak nie masz szczodrateczka, kołaczka, to daj chleba zgleń (kawalek), zapłaci ci sam Pan Jezus na ten szczodry dzień”. Tamże, s. 127–128, 202.

<sup>22</sup> W. Klinger, *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia*, s. 47.

<sup>23</sup> B. Ogródowska, *Zwyczajowe obrzędy i tradycje w Polsce*, s. 202.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> „Kultura ludowa Wielkopolski”, Poznań 1967, dostęp online 04.01.2021, <https://www.facebook.com/waldemar.kuligowski>.



Powszechnie na ziemiach polskich uważano, że stary rok kalendarzowy należy zakończyć godnie, w zgodzie i spokoju, aby w takim samym nastroju rozpocząć nowy, co wiązało się także z pamięcią o sferze religijnej. Dlatego w kościołach tak dawniej, jak i obecnie odbywają się wieczorem specjalne nabożeństwa dziękczynno-ekspiacyjno-błagalne, w których pomija się jednak wspomnienie liturgiczne drugiej patronki tego dnia, czyli św. Melanii Młodszej<sup>26</sup>. Wierni uczestniczą w nich w przekonaniu, że „kto z Bogiem nie skończy starego roku i z Nim nie rozpocznie nowego, temu nie będzie się wiodło”<sup>27</sup>. W ten sposób w mentalności ludowej dopełnione zostały wszelkie rytuały mające na celu zdobycie przychylności sił wyższych, zachowania od nieszczęść i pomyślność na Nowy Rok<sup>28</sup>.

Ważną rolę odgrywały jeszcze w XX wieku przepowiednie dotyczące pogody. Mogły one dać gospodarzom czas na przygotowanie upraw i zwierząt na niekorzystną aurę. Znane i kulturowane w obecnej formie zabawy sylwestrowe właściwie nie mają już nic wspólnego z funkcjonującą jeszcze w połowie XX wieku obrzędowością ludową, którą gdzieś tam próbują zachować od zapomnienia koła gospodyń wiejskich. Strzelanie z batów o północy zastąpiono wystrzałami korków szampana, win musujących oraz pokazami sztucznych ogni. Na balach sylwestrowych nie brak osób w maskach i przebraniach. Świątowaniu i radości nadal, jak kiedyś, towarzyszą muzyka, tańce i życzenia, które mają zapewnić powodzenie w nadchodzącym Nowym Roku. Kulturowana jest też tradycja noworocznych postanowień dotyczących m.in. zmiany trybu życia, pracy, przyzwyczajień, nałogów, czy diety oraz gremialne palenie karteczek ze złymi zdarzeniami lub snopka słomy, symbolizującego stary rok oraz kłopoty i niepowodzenia w nim powstałe.

<sup>26</sup> Św. Melania Młodsza żyła w latach 383–439. Urodziła się w Rzymie jako córka senatora Waleriusza Publicoli. W wieku 13 lat, wyszła za mąż za swojego kuzyna, Waleriusza Piniano. Po przedwczesnej śmierci syna i córki nakłoniła męża do życia ascetycznego. Porwana prądem życia monastycznego zakupiła pod Rzymem willę i tam ze swoją służbą i rodziną zorganizowała jakby mały klasztor. Z powodu najazdów barbarzyńców, przeniósł się w 408 r. do swoich posiadłości na Sycylię, a potem aż do Afryki, gdzie w Hipponie zaprzyjaźniła się ze św. Augustynem (354–430). Swój majątek przeznaczyła na cele kościelne i dobroczynne. W 417 r. udała się do Ziemi Świętej, gdzie na Górze Oliwnej założyła klasztor żeński, a obok męski i wybudowała wspólny dla nich kościół, w którym pochowała męża (431). W 436 r. udała się do Konstantynopola, gdzie spotkała się ze św. Eudoksją, cesarzową, która też złożyła jej rewizytę w klasztorze na Górze Oliwnej. Zmarła 31 grudnia 439 roku. Papież Pius X w 1908 r. zatwierdził teksty liturgiczne, odczytywane ku jej czci podczas mszy św. i w brewiarzu. W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, s. 827.

<sup>27</sup> B. Ogrodowska, *Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce*, s. 202.

<sup>28</sup> Dzień ten wśród chrześcijan obchodzony był od VI w. jako święto Obrzezania Jezusa, a od VII w. jako święto Imienia Jezus, co kulturowo wspólnota Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. W Kościele Rzymskokatolickim od 1931 r., papież Pius XI wprowadził do liturgii Święto Bożej Rodzicielki. Reforma liturgiczna z roku 1969 r. podniosła jego rangę do uroczystości. Zob. H. Fros, F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975, s. 337; W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, s. 13–14.

## PODSUMOWANIE

Już od przeszło tysiąclecia tzw. cywilizacja zachodnia hucznie i radośnie świętuje przełom starego i nowego roku, nie zapominając w liturgii chrześcijańskiej o wymiarze duchowym ludzkiej egzystencji. Zabawom i wznoszonym toastom towarzyszą obecnie, tak jak dawniej, serdeczne życzenia przywołujące pomyślność. Wszystkie składane sobie życzenia były w minionych wiekach traktowane bardziej poważnie, ponieważ wierzono, że mogą mieć rzeczywisty wpływ na ludzkie losy, a przebieg wydarzeń 1 stycznia decyduje o przebiegu całego roku, co oddaje przysłowie: „Jaki Nowy Rok, taki cały rok”. To dlatego wedle staropolskiego obyczaju w Nowy Rok należało wstać wcześniej rano, aby zapobiec ospałości i lenistwu, umyć się w zimnej wodzie, w misce na dnie której spoczywał srebrny pieniądz dla zdrowia i urody.

Świętowanie przełomu starego i nowego roku może być wskazówką jak stawić jasne granice pomiędzy *sacrum* a *profanum*, pomiędzy liturgią a zabawą, nie kwestionując potrzeby istnienia żadnej z nich. Rezygnacja z radosnej zabawy nie uświęci w cudowny sposób. Natomiast rezygnacja z *sacrum* może prowadzić prostą drogą do obrzędów magicznych, pogańskich, znanych od wieków. Powtarzanych dla zapewnienia płodności i materialnego dobrobytu. Nie taki jednak był zamysł pobożnego papieża św. Sylwestra I, którego wspomnienie nieprzypadkowo umieszczono na końcu roku kalendarzowego, a tym bardziej intencje papieża Sylwestra II i Piusa XI, którzy przyczynili się do radosnej celebracji w duchu chrześcijańskim początku Nowego Roku. Koniecznym zatem jest poszanowanie obu przestrzeni *sacrum* i *profanum*, które nie rywalizując, ale współdziałając, przyczyniają się do integralnego rozwoju i funkcjonowania człowieka w świecie. Pierwszym tego typu rozwiązaniem było towarzyszenie w lęku i wsparcie duchowe, którego przy końcu 999 roku udzielił oczekującemu w trwodze końca świata ludowi Rzymu papież Sylwester II. Wspólne świętowanie nowego roku poparte zostało wówczas przez niego pierwszym w historii błogosławieństwem *Urbi et Orbi*.

**ZWYCZAJE ZWIĄZANE Z KALENDARZOWYM WSPOMNIENIEM  
ŚW. SYLWESTRA. ZARYS PROBLEMATYKI**

## STRESZCZENIE

Przed rokiem tysięcznym zabawy sylwestrowe nie były znane. Pierwszy raz Sylwestra obchodzono bowiem uroczystość w 999 roku, obawiając się spełnienia przepowiedni świętego papieża, która zapowiadała w 1000 roku koniec świata. W Polsce zabawy i bale sylwestrowe jeszcze w XIX wieku należały do rzadkości i urządzano je głównie w bogatych domach mieszczańskich. Sam wieczór sylwestrowy w Polsce przypominał bardziej kompilację wieczorów wigilijnego i andrzejkowego, gdzie najważniejsze było poznanie przyszłości, która miała się wypełnić w kolejnych miesiącach Nowego Roku.

W tradycji polskiej, dzień Nowego Roku był ściśle powiązany z obchodami cyklu świątecznego Bożego Narodzenia. Wskazują na to zarówno wróżby meteorologiczne czy ma-



trymonialne, zwyczaje i zabawy ludowe, jak i czynności i modlitwy, które miały na celu zapewnienie pomyślności, zdrowia, pogody i dobrych plonów w rozpoczynającym się roku.

### **CUSTOMS RELATED TO THE CALENDAR MEMORIAL OF SAINT SYLVESTER. OUTLINE OF THE PROBLEMS**

#### SUMMARY

Before 1000, the New Year's Eve parties were not popular. The first official New Year's Eve took place in 999, yet people were afraid that the prophecy about the end of the world in 1000 would be fulfilled. In XIX century in Poland New Year's fun and balls were rare and celebrated mostly by rich bourgeois. The very New Year's Eve in Poland resembled a compilation of the Christmas Eve and St Andrew's Eve party, where the priority was to learn the future which was supposed to come in the early months of the New Year.

According to Polish tradition, the New Year's day was strictly related to celebration of Christmas. This is proved by both meteorological and matrimonial prophecies, folk customs and games, as well as activities and prayers which were supposed to guarantee auspiciousness, health, good weather and harvest in the upcoming year.

### **BRÄUCHE IM ZUSAMMENHANG MIT DEM KALENDERFEST DES HG. SILVESTR – DARSTELLUNG DER PROBLEMATIK**

#### ZUSAMMENFASSUNG

Vor dem Jahr 1000 waren Spiele am Silvesterabend unbekannt. Zum ersten Mal wurde Silvester im Jahr 999 feierlich begangen, da man die Erfüllung der Prophezeiung des heiligen Papstes fürchtete, die das Ende der Welt für das Jahr 1000 voraussagte. In Polen waren Silvesterfeiern und -bälle im 19. Jahrhundert noch selten und wurden hauptsächlich in reichen Bürgerhäusern veranstaltet. Silvester in Polen war eher eine Mischung aus Heiligabend und Andreasnacht, bei der es vor allem darum ging, etwas über die Zukunft zu erfahren, die sich in den folgenden Monaten des neuen Jahres erfüllen sollte. In der polnischen Tradition war Silvester eng mit der Feier des Weihnachtszyklus verbunden. Davon zeugen meteorologische oder eheliche Wahrsagungen, Volksbräuche und Spiele sowie Tätigkeiten und Gebete, die zu Beginn des Jahres für Wohlstand, Gesundheit, schönes Wetter und eine gute Ernte sorgen sollten.

## BIBLIOGRAFIA

- Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1: *Starożytność*, Warszawa 1986.
- Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. 3: *Czasy nowożytne*, Warszawa 1989.
- Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, oprac. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1988.
- Dopierała K., *Księga papieży*, Poznań 1996.
- Fischer-Wollpert R., *Leksykon papieży*, tłum. B. Białecki, Kraków 1996.
- Fros H., Sowa F., *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1975.
- Ilari A., *Constantinana arcibasilica in Laterano: Guida storico bibliografica*, Roma 2000.
- Jacynowska M., Musiał D., Stępień M., *Historia starożytna*, Warszawa 2008.
- Kaleta R., *Sensacje z dawnych lat*, Warszawa 2009.
- Klinger W., *Obrzędowość ludowa Bożego Narodzenia. Jej początek i znaczenie pierwotne*, Poznań 1926.
- Koczwara S., *Sylwester I. Życie i kult*, EK, t. 18, Lublin 2013, kol. 1283.
- Kołtunowska A., *Sylwester I. Ikonografia*, EK, t. 18, Lublin 2013, kol. 1284.
- Kossak Z., *Rok polski. Obyczaje i wiara*, Warszawa 1958.
- Krawczuk A., *Konstantyn Wielki*, Warszawa 1987.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje Staropolskie XVII–XVIII wieku*, Łódź 1975.
- Łanuszka M., *Niegdysiejsze śniegi*, w: *TPow* nr 51/2019, dostęp online: 21.12.2019, <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/niegdysiejsze-sniegi-161457>>.
- Matus I., *Specyfika pieczywa obrzędowego na północnym Podlasiu*, „*Studia Białorutenistyczne*” 11(2017), s. 82–83.
- Ogrodowska B., *Zwyczaj, obrzędy i tradycje w Polsce. Mały słownik*, Warszawa 2001.
- Pietrangeli C., *Il palazzo apostolico Lateranense*, Roma 1992.
- Rutkowska K., *Cechy szczególne obrzędów ludowych na pograniczu języków i kultur*, dostęp online: 15.11.2019, < <https://etalpykla.lituanistikadb.lt/object/LT-LDB-0001:J.04~2007~1367161240222/J.04~2007~1367161240222.pdf>>.
- Stachowiak L., *Apokryfy. Księgi sybillijskie*, EK, t. 1, Lublin 1985, kol. 761.
- Strzelczyk J., *Sylwester II. Gerbert z Aurillac*, EK, t. 18, Lublin 2013, kol. 1285–1286.
- Trzcionkowski L., *Sybilla*, EK, t. 18, Lublin 2013, kol. 1259–1260.
- Zaleski W., *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1997.
- Ziółkowski A., *Wizja Konstancyntyna. Reinterpretacja*, „*Vox Patrum*”, 3(1984), s. 200–215.